

## Dzieciństwo i młodość

W zaszczytnym gronie księży nazwanych kapelanami „Solidarności” ks. Kazimierz Jancarz dał się zapamiętać jako kapłan wielkiej odwagi i charyzmy. Jego pomyslowość, entuzjazm i pracowitość miały przemożny wpływ na całe otoczenie, zarażały innych wolą działania. Takie było podejście księdza Jancarza do posługi duszpasterskiej, do niesienia pomocy prześladowanym, do wychowania patriotycznego, do każdego przedsięwzięcia służącego dobru wspólnemu. W obejściu zarazem serdeczny, dowcipny i szczerzy – szczerzy zresztą niekiedy do bólu – o wiele częściej przyciągał niż odpychał, nie tylko praktykujących katolików. Należał do księży skutecznie wciągających laików do partnerskiego współdziałania z duchownymi, co w latach 80. XX wieku nie było w polskim Kościele zjawiskiem powszechnym.

\*\*\*

Kazimierz Jancarz urodził się 9 grudnia 1947 r. w Suchoj Beskidzkiej. Był pierwotnym dzieckiem – jednym z sześciorga – Stanisława Jancarza i Ireny z domu Bałos.

Po ukończeniu szkoły podstawowej zamierzał, idąc w ślady ojca, wybrać zawód kolejarza. Wstąpił do Technikum Kolejowego w Krakowie, gdzie w roku 1966 zdobył dyplom technika elektryka trakcji kolejowej, zdał maturę i odbył praktyki zawodowe. Jednak kolejarzem nie został, tylko w tym samym roku złożył podanie o przyjęcie go do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Koledzy Jancarza ze szkolnej ławy byli tym zaskoczeni, jednak źródła jego powołania kapłańskiego należy zapewne szukać już w dzieciństwie. Sprzyjał mu klimat duchowy domu rodzinnego, o czym można wnosić także z faktu, iż dwóch spośród trzech jego braci poszło drogą tego samego co on powołania. W swej rekomendacji ówczesny proboszcz parafii w Makowie Podhalańskim, ks. Franciszek Dźwigoński napisał, iż Kazimierz Jancarz znany mu jest jako „młodzieniec solidny i sumienny, pobożny i przykładny ministrant”. Z kolei jeden z kolegów Jancarza z Technikum Kolejowego, Jan Szczudło opisał go jako ucznia „pilnego” i trzymającego dystans wobec zafascynowanej muzyką bigbitową „grupy rozrywkowej”. W sierpniu 1971 roku kleryk Jancarz poprosił o wyświęcenie na diakona, a w maju 1972 przyjął święcenia kapłańskie z rąk ks. kardynała Karola Wojtyły. Posługiwanie rozpoczął jako opiekun Oazy i duszpasterz służby liturgicznej parafii w Pisarzowicach. Kolejnymi przystankami na jego kapłańskiej drodze były parafie w Andrychowie, Oświęcimiu i Niepołomicach.

Kiedy wikary Kazimierz Jancarz odchodził z Pisarzowic do Andrychowa, jego pierwszy przełożony, pisarzowicki proboszcz ks. Stanisław Piela, napisał o nim, iż „w spełnianiu obowiązków kapłańskich był bardzo gorliwy. (...) Miał łatwość w wypowiedaniu dobrych i praktycznych myśli zaczerpniętych z Pisma Świętego (...) W pracy duszpasterskiej miał wiele dobrych pomysłów...”. Następne lata pokazały, że prócz dobrych pomysłów młody ksiądz Jancarz miał też odwagę wcielania ich w życie nawet wtedy, gdy odwaga bardzo zdrożała.



W środku stoi Kazimierz Jancarz jako ministrant, z prawej siedzi ks. Stanisław Dziwisz. Maków Podhalański, lata 60. XX w.



Kazimierz Jancarz, lata 70. XX wieku



Ks. kard. Karol Wojtyła, obok ks. Kazimierz Jancarz, kościół pw. Przemienienia Pańskiego, Maków Podhalański, lata 70. XX w.



Ks. Kazimierz Jancarz z rodzicami i bratem Karolem po mszy prymicyjnej, Maków Podhalański, 1972 r.



Po mszy prymicyjnej. W środku ks. Kazimierz Jancarz, wśród zebranych są również rodzice księdza, Maków Podhalański, 1972 r.